

wielkopolska II. połowy XX wieku. Tom 1 (t. 2 w druku).

Książki te mogły się ukazać dzięki zrozumieniu Zarządu Uczelni dla prowadzonych badań. Dziś służą w procesie dydaktycznym, znajdują się w ważniejszych bibliotekach kraju i zagranicą, są honorowane prestiżowymi nagrodami.

Marceli Kosman

Piotr Broda-Wysocki, *Rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Polsce analiza na przykładzie regionów koszalińskiego i opolskiego*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2003, ss.164

Recenzowana praca podejmuje rozważania nad powracającą ideą społeczeństwa obywatelskiego. Renesans tej idei – zdaniem autora – prawdopodobnie zawdzięczamy wschodniej części Europy. Natomiast na Zachodzie stała się nośnym hasłem wśród działaczy społecznych i politycznych. Z tym poglądem autora nie można się zgodzić. Należy sądzić, że nie była tylko hasłem, ale ważnym problemem w dyskusji politycznej i teoretycznej, w której przeciwstawia się społeczeństwo obywatelskie państwu liberalnemu (poprzednio totalitarnemu), a zwłaszcza państwu opiekuńczemu.

P. Wysocki ograniczył badania nad społeczeństwem obywatelskim w Polsce w okresie transformacji do podjęcia próby „częściowej rekonstrukcji normatywnego dyskursu wokół społeczeństwa obywatelskiego” (s. 11). Podkreśla również, że niniejsza praca nie rości sobie pretensji do kompleksowego opisu procesów zachodzących w społeczeństwie polskim.

Ograniczony zakres pracy określa jej strukturę. Praca składa się z trzech części. Część pierwsza zatytułowana „Proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego” obejmuje siedem rozdziałów, w których scharakteryzowano społeczeństwo obywatelskie w ogóle, przedstawiono definicje, funkcje, miejsce społeczeństwa obywatelskiego w transformacji ustrojowej i w układzie regionalnym (na przykładzie dwóch dawnych województw: opolskiego i koszalińskiego). Część II „Testowanie tez w ujęciu regionalnym” dotyczy przebiegu badań, które ujęto w pięciu rozdziałach. W części III „Bariery obywatelskości”

zwrócono uwagę na bariery rozwoju obywatelskości w świetle badań.

Przedstawiony przez P. Wysokiego proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego przekonuje czytelnika o ważności idei społeczeństwa obywatelskiego. Wskazuje na funkcje tego społeczeństwa w stosunku do państwa, do kształtowania demokracji lokalnej, socjalizacji społeczeństwa i zaangażowania społecznego. Umożliwia zrozumienie pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” przedstawiając różne definicje (s. 26).

Każda z nich zwraca uwagę na charakterystyczne cechy tego pojęcia (s. 27–30). Podkreśla się, że społeczeństwo obywatelskie to takie społeczeństwo, w którym istnieją aktywni, myślący o interesach społeczności obywatele. Zaznacza się jego obecność w gospodarce, polityce, na obszarze między rodziną i państwem, lub między jednostką i państwem. W społeczeństwie obywatelskim organizacja społeczne i dobrowolne stowarzyszenia są istotnym układem, który działa na różnych polach: polityki, gospodarki, edukacji, kultury, religii i samopomocy.

W Polsce występuje niska przynależność Polaków do organizacji pozarządowych (s. 31–36). Obserwujemy niskie zaangażowanie w prace samorządów. Związki zawodowe zmieniają swoje role, stają się partiami politycznymi. Organizacje społeczne nie mają wpływu na tok spraw w kraju. Obraz społeczeństwa obywatelskiego w Polsce nie napawa optymizmem. Jednak należy kształtować model takiego społeczeństwa, które powinno spełniać określone funkcje również i w polskiej rzeczywistości (s. 37–40).

Wymienione przez autora funkcje społeczeństwa obywatelskiego mają chronić obywatela przed ingerencją państwa w sferę prywatną, umożliwić obserwację i kontrolę władzy państwowej, zapewnić socjalizację obywateli oraz rekrutację demokratycznych elit zdolnych do kierowania państwem, spowodować artykulację wartości wspólnotowych i interesów społecznych, kształtować demokrację lokalną i budować społeczny pluralizm.

Ukazane w rozdziałach VI i VII części I (s. 41–54) badania dotyczące zróżnicowania regionalnego społeczeństwa obywatelskiego w okresie transformacji ustrojowej umożliwiły P. Wysokiemu sformułowanie następujących tez: 1) poziom obywatelskości ma wpływ nie tylko na poziom rozwoju, lecz także na model tego rozwoju,

2) obywatelskość nie jest równomiernie rozłożona w przestrzeni (występuje regionalne zróżnicowanie) (s. 50–51), 3) poziom obywatelskości jest uwarunkowany przez: zasoby kapitału materialnego, położenie geograficzne, głównie przez zasoby kapitału ludzkiego i społecznego.

Weryfikację tych tez autor zamieścił w części II i III. Uzasadnił wybór regionów badawczych (b. woj. koszalińskiego i opolskiego) zaistniałymi faktami, a nie charakterystycznymi cechami. Do faktów tych zaliczył: problemowość po 1989 r., podobną wielkość, położenie, historię, różnice w aktywności obywatelskiej, występowanie kwestii społecznych, poziom rozwoju. Określił model rozwoju badanych regionów. Wskazał na rozwój ekonomiczny i społeczny regionów, na działania efektów aglomeracyjnych i przebieg procesów urbanizacyjnych oraz na czynniki endogeniczne i egzogeniczne.

W kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego istotną rolę spełniają zasoby kapitału ludzkiego i społecznego. Badanie tych zasobów zostało poprzedzone ich zdefiniowaniem. Autor zasoby kapitału ludzkiego definiuje jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia i energii zawarty w danym narodzie lub społeczeństwie (s. 66–67). Inwestuje się w edukację ustawiczną i obywatelską. Natomiast istota zasobów kapitału społecznego zawiera się nie tyle w ziemi, fabrykach, narzędziach i maszynach, ile w wiedzy i umiejętnościach ludzi oraz w zdolnościach łączenia się w grupy dla realizacji określonego celu. Zasadniczymi elementami kapitału społecznego są: normy wzajemności i sieci obywatelskiego zaangażowania. Niemniej istotne jest wzajemne zaufanie i działanie w społecznościach lokalnych. Badania potwierdzają niki zaangażowanie, niski poziom zaufania itd. (s. 89–91). Największy wpływ na to mają bariery obywatelskości takie jak: bezrobocie, ubóstwo i marginalizacja (s. 111–117).

Narastające wykluczenie społeczne (nie tylko w badanych województwach) nie sprzyja kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

Przedstawiona publikacja zasługuje na uwagę ze względu na podjęty problem i próbę jego zbadania w rzeczywistości polskiej.

Urszula Świętochowska

Karol Modzelewski, *Życiodajny impuls chuligaństwa*, Biblioteka Kuźnicy, Universitas, Kraków 2003, s. 167.

Tytuł najnowszej książki historyka, zaangażowanego od lat w proces przemian politycznych w Polsce, nawiązuje do eseju poświęconego Leszkowi Kołakowskiemu. W kontekście pewnego, nieprawomyślnego w 1957 roku wystąpienia filozofa, Modzelewski zanotował: „To była nieprzyzwoita odwaga nazwania po imieniu głęboko skrytych intuicji moralnych, czyli akt chuligaństwa”. Ciekawe, że uwaga ta znajduje zastosowanie w odniesieniu do prezentowanej tu publicystyki. Z podtytułu zbioru wynika, że zawiera on „notatki z lat 1993–2000”, określone przez redaktorów Instytutu Badań Społecznych „Kuźnicy” mianem „notatek z teraźniejszości, którym upływ czasu (...) wręcz dodaje głębi”. Faktycznie, wyłaniający się z tych artykułów obraz polskiej rzeczywistości prowokuje do niewesołych refleksji. Jedną z przyczyn takiego odbioru jest z pewnością charakterystyka Modzelewskiego „wielka wrażliwość społeczna” oraz „niezawodna solidarność ze słabszymi”, co również zaakcentowano w słowie wstępnym.

Książka składa się z ponad trzydziestu felietonów oraz esejów politycznych zamieszczonych pierwotnie m.in. na łamach „Gazety Robotniczej”, „Polityki”, „Zeszytów Literackich”, „Przeglądu”. Łączy je uzasadniony krytycyzm wobec młodej, polskiej demokracji, anarchizacji życia politycznego i postępującej obojętności przedstawicieli władzy na problemy społeczeństwa. Na podstawie własnych doświadczeń senackich, w artykule „Zamiast wstępu: lojalność wobec nieznanomych” Modzelewski stwierdza wprost: „Do dziś jestem pod wrażeniem łatwości, z jaką elity, wyłonione przez pracowniczy ruch, dokonały zwrotu o 180 stopni, porzucając wartości uznawane dotąd za naczelne kryterium polityki społeczno-gospodarczej”. Dostrzega brak lojalności rządzących w stosunku do „bazy” Solidarności, źródło konfliktu w degradacji znacznej części społeczeństwa, desperację i podatność na demagogię ludzi obserwujących nieskuteczność państwa prawa, a w konsekwencji – niewiarygodną tęsknotę za PRL. Ciągłe aktualnie brzmi przywoływana wypowiedź Lecha Wałęsy: „ludzie zwycięskiej walki traktują Polskę jak swoje trofeum”, niestety potwierdzona w pragmatyce sceny politycznej.